N^er 25. 26 Lutego.

Rok 1829. Czwartek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 25 Lutego 1829.

Wczorayszey nocy, zmarli tu w jedney godzinie, Piotr i Maryanna *Załuscy* małżonkowie; — mąż w 92 roku życia swego, żona w 87m. — Przed kilku jeszcze laty, zawarli z sobą powtórne śluby, i odbyli *złote wesele.* Oboje w przykładney żyjąc zgodzie, z uymującem przywiązaniem ku sobie, trudnili się handelkiem kramarszczyzny, aż do ostatniey prawie chwili. Przed dwiema tygodniami Piotr zasłabł, zgrzybiała jego towarzyszka czyniła mu wszelkie posługi, pielęgnując go jak dziecię, samo sobie radzić niezdolne. Starzec znając jey czułość, do ostatniego ukrywał przeczucia bliskiego bardzo zgonu; — naywiększą troskliwość jego i obawę, ta bolesna myśl zaymowała, że ją osieroconą i niedołężną zostawić musi! Atoli zdaie się jakoby Stwórca, nagradzaiąc cnotliwe oboyga życie, inaczey rozporządził; — wczorayszey albowiem nocy, Piotr poczuwszy, że już gaśnie, zawołał nagle: »*Marysiu! ja cię już żegnam!...* —

czuję że na mnie woła Pan nad Pany!... oddaję cię jego opiece!....»

Nieszczęsna staruszka, zrywa się z swego posłania, śpieszy mu na ratunek, lecz widząc go w mdłościach i chcąc podźwignąć, pada przy nim, i z żalu... w przód jeszcze umiera... Piotr jeszcze raz na nią spogląda, przyciska jey rękę do swey piersi, i kona, zostawując uśmiech tkliwego przywiązania na ustach!

Wiele osób, wzruszonych tym szczególnym wypadkiem, odwiedzają wciąż zwłoki tych dwoyga, że tak powiedzieć można, szczęśliwych istot ziemskich, których śmierć sama rozłączyć niepotrafiła.

Wczoraysza gazeta krakowska, wykazuje ceny zboża w 4ch, i 3ch gatunkach, na targowicy z d. 23 i 24 b. m. jak następuje: Korzec pszenicy zł: 26 — 23 — 18. Żyta $11\frac{1}{2}$ — 10 — $9\frac{1}{2}$. Jęczmienia 10 — 9 — 8 — 7. Grochu 13 — 12 — 11 — 10. Owsa 6 — $5\frac{1}{2}$ — 5. Jagieł 18 — 17 — 16. Rzepaku 30 — 26 — 24.

XXIV. BULETYN
NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

Nadeszłe tu onegdy i dziś, wprawdzie tylko prywatne listy, o wspomnioney przy zamknięciu zeszłego numeru Gońca, *ogromney klęsce okrzyczanego bohatyra Azyi*, Czapana Oglu, *którą mu korpus jenerała Langerona w okolicach Nikopolu miał zadać; tyle nadto w ogólności donoszą: że Turcy od dawna oczekiwani byli przez Rossyan z wszelkiem przygotowaniem na przyjęcie ich w otwartem polu, i że tym sposobem sami prawie dogodzili życzeniem woysk linijowych, wdając się w porządną bitwę, którey nawet z przeważną siłą wystąpiwszy, dotrzymać nie są w stanie;— jak tego już dowiedli pod* Akhalżik i Kalafatem. *Rzeź ogromna, którą zwycięzcy mieli sprawić w tey ostatniey walce między turkami, całe pobojowisko, zawaliła trupami. — Inne szczegóły, a mianowicie, co się stało z samym Czapanem? nie są jeszcze wiadome.*

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA. (*Z Jass d. 9 Lutego.*) Wczoray przybył tu goniec z Petersburga z uwiadomieniem do naczelnego wodza, że hr. Sołtuszyn mianowany został gubernatorem Multan i Wołoszczyzny, w mieysce hr. Pahlena. (*Dostr: Austrz.*)

TURCYA. (*Z Konstantynopola*, 26 *Stycznia*, z *Dostrzegacza Austryackiego.*) Wiadomości od woyska, zwolna tu bardzo nadchodzą, inaynowsze donoszą tylko o potyczce, 13 St. pod Kośludzi, pomiędzy Prawadi i Bazardżikiem zaszley, w którey Turcy mieli zabrać do niewoli, 1 officera sztabowego, 3 officerów wyższych i 33 żołnierzy. (*)

Sułtan zaymuje się teraz urządzaniem przyboczney gwardyi, na wzór europeyskich. — Poseł niderlandzki wysłał ztąd Gońca do Londynu i Paryża z odpowiedzią Reis effendego, daną Panu Jaubert.

Dostrzegacz Austryacki donoszący o tem zdarzeniu, niewspomina; jakieyby mogła bydź osnowy, ta odpowiedź Reis Effendego?

NIDERLANDY. (*Z Bruxelli d.* 11 *Lutego.*) Nadeszłe tu pisma z Batawii pod d. 23 Września donoszą: że *Dipo Nigaro*, d. 4 tegoż m. na czele znaczney siły przeszedł *Porogo*, i dopiero po dwóch potyczkach w d. 5 i 8 t. m. w których z nadzwyczayną walczył odwagą, odpędzony został za wzwyż rzeczoną rzekę. W bitwach tych utracić miał 116 ludzi zabitych, pomiedzy któremi 23 naczelników pokoleń.

Atoli, też batawskie pisma wspominają o klęsce, którą ósma kolumna ruchoma pod dowództwem majora *Burchkens* przy *Dessa kario* odniosła. Nieprzyjaciel z wściekłością wpadł na szeregi woyska, bez względu na naydzielnieyszą obronę i rozbił je, a dowodzący major, zaledwie się ucieczką ratował z powszechney rzezi. (Widać z tąd, że rozprawa była gorąca.)

(*) O potycze tey, ani w raportach urzędowych do d. 25 Stycznia r. b. od woysk rossyiskich, ani z prywatnych źródeł w gazetach, naymnieyszey niebyło wzmianki, — zatym do pogłosek jedynie liczyć ją można.

WŁOCHY. (*Z Wiednia* 16 *Lutego.*) Nedeszło tu przez nadzwyczayną sposobność zasmucaiące doniesienie z Rzymu, że tam d. 10 b. m. po kilkotygodniowey chorobie, Jego Swiątobliwość Papież Leon XII żyć przestał. Kardynał Bernetti objął tym czasem rządy stolicy apostolskiey.

BOGACZE i SKĄPCY

ZNAKOMITSI.

Do jakiego stopnia nadmiar dochodów i zamożność prywatnych czasami dochodzi, następuiące przykłady okazuią. I tak, od testamentu bankiera *Riccarda* znanego członka parlamentu w Londynie, powziął rząd stęplowego samego, aż dwa kroć czterdzieści tysięcy złotych polskich, to iest: 6,000 funtów szterlingów. — W Kopenhadze zmarł niedawno (1825) nagle, adwokat sądu naywyższego *Ratböll*, po którym w gotówce i to w monecie grubey 800,000 reichstalerów zostało; jest to summa jakiey podobno, jak świat światem, żaden z adwokatów dotąd nie zebrał. Między doktorami, *Boerhave* lekarz hollenderski zostawszy professorem w Leydzie i wsławszy się leczeniem chorych, zostawił córce swey jedynaczce w gotowiznie do 16 milionów złotych posagu. Lecz' było to w epoce tey, kiedy na kilkadziesiąt tysięcy ludzi jeden bywał lekarz; dziś albowiem przekonano się, że stosunek robienia majątków między adwokatem a doktorem, bywa zwykle jak 10 do 1 stąd to jeżeli lekarz zostawi 10 to adwokat pewno 100 i więcey. Owo przysłowie dawne: *Galenus dat opes Justinianus honores*, to iest: *Lekarz robił majątek a Prawnik zbierał honory*, tak dalece poszło już w poniewierkę, że nikt mu więcey niewierzy; tym bardziey kiedy doświadczenie codzienne przekonywa o wstecznem tegoż znaczeniu; albowiem jeżeli gdzie adwokat pod tytułem przynaymniey *kosztów prawnych* coś zyszcze, to lekarz zaledwo *Bóg zapłać*, z tamtąd wyniesie.

Między prywatnemi w Rossyi, za naybogatszego, hr. *Szeremetiew* uchodzi; roczny dochód jego na 10 milionów rubli podaią. Maiątek ten naywięcey wzrosł przez spadki. Oy-

ciec tegoż feldmarszalek, umyślił w prawdzie w stanie kawalerskim życie zakończyć; przekonawszy się atoli, że rodzeństwo *à conto* obiecywanego spadku szumi, natychmiast postanowienie zmienił i z upodobania ożenił się. Syn jedynak dziedzicząc bogactwa prawdziwie Krezusa, z dobrem publicznem a nadewszystko ludzkości, chwalebnie ich używa.

Za naybogatszego w całey Europie mają syna bankiera londyńskiego *Telusson.* Zwiekszenie pozostałey massy winien szczególniey wujowi; wyszedłszy nie tak dawno z małoletności liczy, aż do 32 milionów funt. szterlingów majątku, czyli 1,280,000,000 zło: pol:; rocznego zaś dochodu już 1,600,000 funtów szterlingów, a zatem więcey jak są dochody wielu państw i krolestw udzielnych np. Bawaryi, Saxonii, i t. p. Gdyby wzrastał daley ten maiątek, to niebawem przeniósłby dochód gotowizny w sameyże Angli, gdzie podług zdaney sprawy parlamentowi, dochody banku angielskiego 30 milionów funtów szterlingów nieprzenoszą.

Rothschild tak powszechnie znany i okrzyczany bankier, skok w majątku, nadewszystko winien odebraney naypierwszey wiadomości o ucieczce Napoleona z Elby; szczęśliwy przemysł i utwierdzony kredyt zrobił go dziś królem interessów bankowych. Zdaniem wielu, za jedynego miany z ludzi bo-tych którzy kiedyt kolwiek dorobić się mogli; bo w tym kiedy każdy człowiek mniey więcéy obliczyć i wykazać może swóy maiątek, Rothschild sam tylko ieden niewie, ile go posiada!... Co chce bądź, toiest jednak pewna: iż ma dziś do rozporządzenia, od własney woli zawisłych 600,000,000 złotych polskich, czyli 15 milionów funtów syterlingów. —

Sławny *Kawendysz* (Cavendish) w 1800 zmarły w Londynie, do rzadkich policzonym bydź może. Zostawiwszy albowiem do 7 milionów talarów; był między wszystkiemi uczonemi naybogatszym, a między bogatemi nayuczeńszym człowiekiem. — Rozum i bogactwa rzadko społem chodzą; kto zgromadza skarby umysłowe, zwykle zaniedbuie szkatułę; i na odwrót kto laduie kieszenie, niema czasu o głowie pomyśleć. Człowiek bogaty, częstokroć podobny do okazałego

gmachu, w którego dolnych salach przepych, a w górnych piętrach pustki panuią. W przeciwnym zaś razie wydarzaiąca się jedność między głową a złotem, naypięknieyszą w świecie harmonią stanowi.

Anglia opanowawszy handel świata całego, naywiększe posiada maiętności i bogaczów; następuiący spis naylepiey okaże jaka to jest zamożność dochodów prywatnych w Anglii.

Xiąże	Nortumberland ma rocznego dochodu	150,000 f. s.
„	Devonshire — — — —	120,000 —
„	Rutland — — — —	105,000 —
„	Betford — — — — —	100,000 —
„	Bukinghanm margrabia — —	94,000 —
„	Norfolk — — — —	88,000 —
„	Marlborough — — —	85,000 —
„	Brentford margrabia — —	75,000 —
„	Stafford — — — —	75,000 —
„	Baccleigh — — — —	73,000 —
Hrabia	Grosvenor — — — —	70,000 —
„	Fitzwiliam — — — —	63,000 —
„	Bridgewater — — — —	66,000 —
Margrabia	Landsdown — — —	60,000 —
„	Downshire — — — —	56,000 —
Xiąże	Portland — — — —	56,000 —
Pan	Cocke z Norfolk — — —	54,000 —
Margrabia	de Sligo — — —	47,000 —
Pan	W. Wynne — — — —	37,000 —
„	Wanners — — — —	33,000 —
„	Fr. Burdet — — — —	30,000 —

Kto tedy mniey mą jak 30 tysiecy funtów szterlingów, czyli niżey miliona złotych polskich rocznego dochodu, tén w Anglii do klassy bogatych nienależy. — Brak pieniędzy iest dla Anglika równym zakałem, jak dla Polaka brak męstwa; z tąd to oszczędność posuwana, aż do sknerstwa brudnego, licznych miewa tam zwolenników. Lord kanclerz *Hardwik* któren liczył do 800,000 funt. szter. żałował sobie na życie uczciwe, wygodnieysze, półzłotka. Slawny *Marlbo-*

rough w zgrzybiałym nawet wieku, nieraz wśród nocy słotney pieszo do domu drapał, niechcąc, biednieyszemu od siebie dorożkarzowi 6 penców *(złotówki)* zapłacić. Tym czasem półtora miliona funtów szterlingów z dobrami i wszelkim dobytkiem, przeszło w spadku mimo wolę i życzenie tegoż na jednego z wujów a nieprzyiaciół iego, to jest: Lorda *Trewor. James Lowter* któren, maiątek z rocznym dochodem 40,000 f. s. niewiedział komuby przy śmierci miał odkazać; tak chytre i łakome wiódł życie, że wypiwszy raz filiżankę kawy w publiczney kawiarni; gdy za powrotem do domu znalazł *wytarty* w reszcie zdanéy *half penny* (półtora grosza,) mimo odległość mieysca, słabość i niemoc swą, natychmiast wrócił do kawiarni dla wymiany na lepszy pieniądz, utrudziwszy się, zabrodziwszy, i zdarłszy obuwia więcey jak za kilka *pennów.* Nad lekarzem nadwornym królewskim *Baille*, zrobiono uwagę i rachonkiem udowodziono; że każda kropka nad literą *i* czyniła mu w receptach po 33 złote polskie; miewał albowiem rocznie po 100,000 talarów. Uważano przytym iż był skrzętnym i zabiegłym, że żadney nigdy kropki nad gloską *i* nieopuścił.

W liczbie bogaczów i nasz xiąże Radziwił, pan Nieświeża dotąd wspominany. Sławny w skarbcu iego *olbrzymi dukat* przez haydaków noszony, którego Wenecya spieniężyć niebyła w stanie; równie głośny jak wielki posąg z srebra lany *S. Michała*, któren z ogromnym dworem długi czas za granicą pobyt xiążęcia utrzymymał. Zająwszy Pan ten niegdyś całą w Paryżu ulicę *de bons enfans*, kazał dla wygody dworzan wskroś poprzebiiać domy i zostawił po sobie ślady, dotąd imie jego i przepych przypominające to iest: *Przeyścia Radziwilla, passages de Radzivill* zwane. W Węgrzech nakoniec dom *Esterhazych* do przednieyszych bogaczów liczą; o sławnych z szczerego złota lanych meblach w Peście itp do majoratu tegoż należących bogactwach, madziary dosyś nagadać się niemogą.

Rozmaitości.

Oszust, który w Lipsku za 31,000 ryńskich nabył papierów austryackich, słychać że w Londynie, gdy chciał 16 sztuk tysiąc-ryńskowych na gotówkę zamienić, poymanym został. — (Anglicy szczęśliwi są do łapania obcych, ale swego Stefensona złapać niemogą.)

Bogata dziedziczka Luisa Classat, połączyła się niedawno w *Richemont* w Wirginii, z wielu innemi majętnemi i bezżennemi damami, i założyła nową *osadę Amazonek* na wschód jeziora Michigan, gdzie mężczyzni, żadnego przystępu mieć niebędą mogli, i płeć piękna, delikatnemi pulchniutkiemi rączkami, sama nawet ziemię uprawiać będzie; a co większa, sama przeciw dzikim stawać do boju w obronie swey krainy, na przypadek najazdu; do czego opatrzyła się w broń wszelkiego rodzaiu!

Jakkolwiek ten zamiar dam, jest więcey niż filozoficzny;— obawiać się jednak potrzeba, aby to nowe państwo Amazonek, przez najazdy dzikich, które zapewne będą codzienne.... i dezercyą od armii narodowey, nieupadło w chwili samego założenia !!!....

Przepyszny kościoł katedralny w Jork, zupełnie zgorzał. Srebra kościelne stopiły się, uratowano atoli kosztowne i mnogie starożytności jego. Kościół ten miał 500 stóp długości, a 100 szerokości. — Ogień był z umysłu podłożony, i sprawca tey zbrodni ma już bydź w więzieniu.

LEW STRÓŻ NOCNY.

W Kalkucie, z podziwienia godnem bezpieczeństwem, umieją obłaskawiać naydziksze zwierzęta, wyjąwszy tylko Hyenę, któréy srogości, niczém pohamować niemożna. Obłaskawienie to, niedzieje się przez głód jak dawniey próbowano, lecz przez pragnienie. Niejaki P. *Schoms* właściciel menażeryi, nauczył tańcować lwy, tygrysy, lamparty, przy muzyce flotrowersowey; używa ich do pociągu, a co godnieysza podziwienia, że tak dalece jednego lwa oswoił, iż go na noc spuszcza na podwórzec dla odbywania stróży.

TEATR NARODOWY.

63' Jutro na benefis Pani Kochanowskiey, komedya: *Cudzoziemczyzna* i komedyo-- opera, podrugiraz: *Szlachta czynszowa*. Dwanaście lat gorlich zasług i pamięć męża lubionego niegdy na scenie tuteyszey artysty, jey stan sierocy z pozostalą dziatwą, silnie przemawiają za Panią Kochanowską do serc wspaniałomyślney Publiczności.